

**MACIEJ BIAŁOUS**

Instytut Socjologii i Kognitywistyki

Uniwersytet w Białymstoku

## WPROWADZENIE

Redaktorzy niniejszego tomu czasopisma „Pogranicze. Studia Społeczne” chcieli uczcić setną rocznicę śmierci urodzonego w Białymstoku twórcy języka esperanto, jednocześnie wykraczając poza wąsko rozumianą refleksję nad Ludwikiem Zamenhofem (1859–1917) i jego dorobkiem. Założyli, że współcześnie traktować można Zamenhofa nie tylko jako wybitnego intelektualistę i humanistę, ale również pewnego rodzaju symbol, rozpoznawalny i zakorzeniony w kulturze. Tym bardziej, że można odnieść wrażenie jakoby tematyka języka, szczególnie w socjologii polskiej straciła rację bytu. Nie dlatego, że wszystko już na ten temat zostało powiedziane, tylko dlatego, że – mówiąc najogólniej – angielszczyzna wyparła jej miejsce. Liczba anglistów i amerykanistów w Polsce (i wszędzie indziej, być może z wyjątkiem krajów frankofońskich) dystansuje wszystkich pozostałych nauczycieli akademickich uprawiających w pozostałych językach świata bądź lingwistykę teoretyczną czy stosowaną, bądź socjologię języka czy też – w ogólności – teorię komunikacji werbalnej. Figura Zamenhofa przypomina o konieczności ciągłej refleksji nad kulturową, społeczną i polityczną rolą języka jako takiego, szczególnie w zróżnicowanych kulturowo i etnicznie społecznościach.

Fiasko projektu esperanto jako powszechnie używanego języka pomocniczego nie oznacza wszak, że zniknęły przesłanki, które stały za jego stworzeniem. W XXI wieku, w warunkach globalizacji i mediów masowych, zróżnicowania językowe, ściśle splątane ze zróżnicowaniem etnicznym czy religijnym, nadal stanowią źródła nieporozumień, napięć i konfliktów w wielu regionach świata. Język – jako jeden z centralnych elementów tożsamości zbiorowej – stanowi przedmiot współczesnej polityki, zarówno na poziomie lokalnym, jak i globalnym. Rozpiętość ta zostanie podkreślona

w wyborze tekstów zebranych w niniejszym tomie. Podobnie jak fakt, że język może być zarówno nośnikiem potencjału emancypacyjnego, jak i wykorzystywanym przez władzę narzędziem dyscyplinującym i homogenizującym.

Artykuły składające się na niniejszy numer „Pogranicze. Studia Społeczne” jedynie w niewielkim stopniu wprost nawiązują do postaci Zamenhofs czy języka esperanto, ale często – w duchu Zamenhofs – stawiają pytania o możliwości pokojowej, konsensualnej komunikacji pomiędzy grupami posługującymi się różnymi językami. Pokazuje to, że refleksja nad przyczynami i konsekwencjami zróżnicowania językowego społeczeństw jest wciąż aktualna i potrzebna.

Przyglądając się zebranym w tomie tekstom widać, że zainteresowania Autorów biegną w kilku podstawowych kierunkach. Jednym z nich jest refleksja nad współczesną rolą języka i polityką językową w krajach wyraźnie pod tym względem zróżnicowanych. Numer otwiera syntetyczny artykuł Waltera Żelaznego, który stara się przedstawić najważniejsze problemy intelektualnych rozważań Zamenhofs i równocześnie dać odpowiedź na pytanie *Co pozostało po jego dziele?* Kolejne artykuły Redaktorzy tego tomu starali się pomieścić – na ile to było możliwe – w blokach tematycznych, poczynając od rozpraw o charakterze „międzynarodowym”. Artykuł Piotra Kłodkowskiego *Język a problematyka tożsamości na przykładzie Indii XXI wieku – wybrane problemy* przybliży współczesną sytuację językową w Indiach, kraju wyjątkowym, zarówno ze względu na swój potencjał ludnościowy, jak i szalenie skomplikowaną mozaikę językową. Walter Żelazny przedstawia z kolei współczesne zagadnienia językowe Kanady w tekście *Kanadyjska polityka tożsamościowa*, a Blanka Rzewuska wskazuje na zróżnicowanie językowe współczesnej Hiszpanii w artykule *Sytuacja języka katalońskiego w XXI wieku na przykładzie wybranych terytoriów*. Język jako przedmiot oraz element sporu politycznego i etnicznego to również temat artykułu Stefana Marcinkiewicza, który cofnął się w swojej refleksji o ponad 100 lat (czyli do czasów Zamenhofs). W efekcie powstał artykuł zatytułowany: *Język jako baza kulturowego nacjonalizmu. Niemiecko-polskie starcie o „dusze i serca” Mazurów na przełomie XIX i XX wieku*.

Drugi, powracający w zebranych niżej artykułach wątek wiąże się ze zróżnicowaniem językowym na poziomie lokalnym. Zamieszczone w tomie teksty, opierając się przede wszystkim na przykładzie współczesnej Polski, ukazują przyczyny i konsekwencje zróżnicowania językowego w społecznościach lokalnych, ich związek z tożsamością etniczną lub religijną, ale również z lokalną polityką. Artykuły Olega Łatyszonka *Dlaczego nie „po swojemu”*.

*Rozważania o społecznej roli i przyszłości wschodniosłowiańskich języków wschodniej Białostoczczyzny* oraz Eweliny Sadanowicz *Podlaska wielokulturowość i związane z nią problemy językowe mniejszości narodowych* nawiązują do ciekawego i wciąż żywego zróżnicowania językowego województwa podlaskiego, obszaru pogranicza, na którym przenikają się między innymi wpływy polskie, białoruskie i ukraińskie. Temat ten pojawia się również częściowo w artykule Andrzeja Sadowskiego *Język komunikacji, a język grupy etnicznej na przykładzie krajów Europy Środkowo-Wschodniej*, chociaż Autor prezentuje lokalne zróżnicowanie językowe w szerszym kontekście obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Artykuł Katarzyny Lewandowskiej i Luizy Organek *Język, wartości, granice. Rewitalizacja języka etnicznego w dobie globalizacji – sytuacja społeczności kaszubskiej* w interesujący sposób pokazuje natomiast współczesną sytuację języka kaszubskiego i proces jego rewitalizacji w społeczności lokalnej.

Trzecim z powracających w artykułach wątków jest kwestia współczesnego zróżnicowania językowego w warunkach wpływów globalizacyjnych, związanych między innymi z rozwojem tak zwanych nowych mediów oraz z hegemoniczną pozycją języka angielskiego w Internecie. Wątek ten pojawia się pobocznie w kilku artykułach, jest natomiast głównym obszarem zainteresowania w tekstach Anetty Bogusławy Strawińskiej *Globalizacja i jej wpływ na zachowania językowe współczesnych Polaków* oraz Macieja Białousa *Sztuczne języki wobec mediów społecznościowych*. Ten drugi odnosi się wprost do współczesnej kondycji esperanto oraz innych projektów języków sztucznych w Internecie, sprawdzając w jaki sposób projekt Ludwika Zamenhofs zniósł konfrontację z ogólnosiwiatową siecią komunikacyjną.

Zawartość tomu uzupełniają jeszcze dwa artykuły. Pierwszy dotyczy języka (czy języków) Romów. Genetycznie rzecz biorąc był to język „tajny”, w trakcie historii nabrał charakteru języka diaspory, tym samym współcześnie doszło do jego „odtajnienia”. Na ten fascynujący temat pisze Ewa Szczygielska w artykule *Język romani - przeszłość, teraźniejszość, przyszłość. Społeczne i kulturowe aspekty dialektów romskiej mowy, ze szczególnym uwzględnieniem dialektu szczepu Polska Roma*. Numer zamyka artykuł Eweliny Sadanowicz *Szeptuchy jako specyficzne zjawisko znachorskie pogranicza na Podlasiu*, który nie odnosi się wprost do kwestii językowych, ale stanowi interesujące *post scriptum*. Znana na Podlasiu instytucja lokalnych uzdrowicielek – szeptuch – jest wszak nie tylko mocno osadzona w społeczności pogranicza, ale praktyki szeptuch często opierają się na specyficznych, magicznych zaklęciach, czerpiących leksykę z lokalnego języka.

Kończąc wprowadzenie do niniejszego tomu, Redaktorzy chcieliby również podkreślić, że postać Ludwika Zamenhofa oraz jego prace wciąż pozostają żywe dla lokalnego środowiska akademickiego. We wrześniu 2017 roku, w ramach międzynarodowych obchodów Roku Zamenhofa, w Instytucie Socjologii i Kognitywistyki Uniwersytetu w Białymstoku zorganizowano konferencję naukową pod tytułem *Społeczne i polityczne aspekty sytuacji kulturowej i językowej świata w okresie globalizacji. Co pozostało po dziele Ludwika Zamenhofa?* Otwierając ją, Pani Prodziekan Wydziału Historyczno-Socjologicznego, dr hab. Małgorzata Bieńkowska, prof. UwB, wspominała, że niemal dziesięć lat temu toczyła się wśród akademików i mieszkańców miasta dyskusja, kogo uznać za patrona Uniwersytetu w Białymstoku. Najczęściej w owej dyskusji pojawiała się nazwisko Ludwika Zamenhofa. Ostatecznie Uniwersytet nie otrzymał żadnego imienia, ale duch twórcy języka esperanto niewątpliwie unosi się w jego murach, a sama uczelnia – nie ma chyba co do tego wątpliwości – zobowiązana jest zarówno upamiętniać, jak i popularyzować tę postać. Tym bardziej, że Zamenhof do dziś pozostaje najbardziej rozpoznawalnym białostocczaninem na świecie.